

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 11

1 Samuela 17

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 11, 1 Samuela 17, Wiara Dawida rozpala zwycięstwo.

Podczas tej lekcji będziemy pracować nad 1 Samuelem 17.

To długi rozdział, 58 wersetów i tak go zatytułowałem: Wiara Dawida rozpala zwycięstwo. Jak pamiętacie, mieliśmy wcześniejszy fragment, który zatytułowaliśmy: Wiara Jonatana rozpala zwycięstwo w rozdziale 14. Tutaj wiara Dawida rozpali zwycięstwo Izraelitów nad Filistynami.

Ale przypomnijmy, co się dzieje w kontekście. W 13 rozdziale 1 Samuela Saul utracił swoją dynastię. To było niefortunne, ponieważ wtedy widzieliśmy Jonathana w akcji.

Myślę, że Jonathan byłby dobrym królem, ale nigdy nie zasiądzie na tronie Izraela, ponieważ Saul utracił swoją dynastię. Następnie w rozdziale 15 Saul faktycznie traci swój tron. Samuel mówi do Saula: Ponieważ odrzuciłeś słowo Pana, przypomnisz sobie, że Saul nie był posłuszny Panu w sprawie Amalekitów.

Zabił wielu Amalekitów, ale pozostawił przy życiu króla i część bydła. I tak rzekł do niego Samuel, ponieważ odrzuciłeś słowo Pańskie, Pan cię odrzucił. Samuel przypieczętował to stwierdzeniem, że Pan nie zmieni swojego zdania, gdy coś postanowi, w tym przypadku koniec panowania Saula.

I tak czekamy na nowego króla. Powiedziano nam wcześniej, że Pan wybrał kogoś według swego serca na miejsce Saula. A następnie w 1 Samuela 15 Samuel określa tego jako lepszego od Saula.

Dlatego zastanawiamy się, kto to jest. Nie musimy długo czekać. W 1 Samuela 16 na scenie pojawia się Dawid.

Samuel zostaje wysłany przez Pana do Betlejem, aby przyjrzał się synom Jessego, a Dawid jest najmłodszym z nich i tym, który zostanie wybrany na nowego króla Izraela. Samuel namaszcza go na osobności, a Pan daje jasno do zrozumienia, że dokonał tego wyboru w oparciu o to, co widzi w sercu Dawida. W tym momencie Duch Pański zstępuje na Dawida.

Duch opuścił Saula, a zamiast niego przyszedł zły duch, który teraz dręczy Saula. Jeden ze sług Saula wpada na pomysł, że byłoby miło, gdybyśmy mieli w pobliżu odtwarzacz muzyki, kogoś, kto potrafi grać na lirze, aby cię uspokoić, gdy dręczy cię

zły duch. I tak, inny sługa mówi: Znam tylko tego człowieka, jeden z synów Jessego, David, jest świetnym muzykiem, a także bardzo wprawnym wojownikiem.

I tak Dawid zostaje sprowadzony na dwór Saula jako sługa. W rozdziale 17 odkrywamy, że Davida nie ma przy sobie przez cały czas. Wędruje tam i z powrotem między domem swego ojca a dworem Saula.

W rozdziale 17 Filistyni znów walczą i szykuje się kolejna bitwa. Czytamy o tym w pierwszych kilku wersetach rozdziału 17. Filistyni zbierają swoje siły do wojny.

Saul zbiera swoje siły. Filistyni są na jednym wzgórzu, Izraelici na drugim, a pomiędzy nimi jest dolina. Davida tu nie ma w tym momencie.

I oczywiście pojawia się filistyński wojownik, którego znamy jako Goliata. W rzeczywistości 1 Samuela 17 jest prawdopodobnie najbardziej znanym fragmentem w księgach Samuela i jednym z najbardziej znanych w Biblii. Jest mistrz filistyński o imieniu Goliat, który został szczegółowo opisany, ponieważ jest bardzo groźnym przeciwnikiem.

A 1 Samuela 17,4 mówi, że jego wzrost wynosił sześć łokci i pięć. No cóż, jak wysoki jest ten człowiek? Cóż, łokieć dosłownie oznacza przedramię, więc łokieć będzie miał około 18 cali, czyli odległość stąd do tego miejsca. Rozpiętość to odległość między kciukiem a małym palcem, a zatem wynosi około 9 cali.

Mamy więc 6 razy 18 cali plus 9 cali, co daje 117 cali, co przekłada się na 9 stóp i 9 cali. Zatem Goliat był dużym, dużym facetem. Istnieje jednak kilka rękopisów greckich, Józef Flawiusz i zwój z Qumran z jaskini 4, w którym widnieje 4 łokcie i pięć.

To oznaczałoby 6 stóp i 9 cali, co byłoby dobrym rozmiarem dla napastnika w NBA, ale nie tak niezwykłym, jak 9 stóp i 9 cali. Dlatego uczeni debatuje nad tym, co się tutaj dzieje. Niektórzy wolą wyższego Goliata, twierdząc, że inne źródła złagodziły tę historię, aby uczynić ją nieco bardziej wiarygodną.

Inni będą argumentować, że nie, w tradycji hebrajskiej wydarzyło się to, że przesadzili wzrost Goliata, a on naprawdę miał 180 cm wzrostu. W Journal of the Evangelical Theological Society w 2005 r., a następnie w 2007 r. toczyła się interesująca debata pomiędzy Dannym Hayes i Clyde Billington, gdzie debatowali nad kwestią wzrostu Goliata. Zatem jeśli chcesz wrócić do tego czasopisma i znaleźć artykuły Hayesa i Billingtona, możesz przeczytać wszystkie tajniki tej dyskusji.

Dość powiedzieć, że Goliat był dużym facetem. Był postacią bardzo złą. A potem mamy opis jego uzbrojenia.

I jest naprawdę obciążony od góry do dołu. Na głowie ma hełm z brązu i wszelką dostępną mu broń, oszczep, włócznię. Ma przed sobą tarczownika.

I odkrywamy, że chce walczyć w pojedynkę. Zamiast angażować armię w bitwę, w której zginie wiele osób, Goliat chce, aby była to pojedyncza kwestia bojowa. Zatem Izrael wybiera wojownika i wysyła go przeciwko Goliatowi.

Jest to transakcja typu „zwycięzca bierze wszystko”. I oczywiście Izraelici są nieco zastraszeni. Kto może dorównać temu filistyńskiemu mistrzowi? I drwi z Izraela i zachęca go, aby kogoś wysłał.

Właściwie mamy inne przykłady tego rodzaju pojedynczej walki w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu. Już w 1800 roku p.n.e. w Egipcie Państwa Środka żył bohater o imieniu Senui. I toczy pojedynek z człowiekiem zwanym Bohaterem Orszaku.

Ten Bohater Orszaku atakuje Senui toporem bojowym i łukiem. Ale Senui powala go strzałą, a następnie kończy robotę toporem wroga, co w pewnym sensie przypomina to, co wydarzy się w naszej historii.

Jak wiecie, Dawid powala Goliata procą, ale potem odcina mu głowę mieczem Goliata. Nieco później na starożytnym Bliskim Wschodzie, około 1250 roku p.n.e., żył hetycki król Khatushilish, który opowiada, jak pokonał dowódcę imponujących sił wroga, a następnie rozgromił armię wroga, mimo że miał przewagę liczebną. I tak po tym zwycięstwie poświęca broń swojego wroga swojej bogini.

I znowu przypomina to Dawida, który wziął miecz Goliata. Ostatecznie trafia do sanktuarium w listopadzie. Nie jest to zatem niczym wyjątkowym w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu.

Mamy co najmniej kilka innych przykładów tego rodzaju pojedynku. A więc tego właśnie chce Goliat. Wzywa Izraelitów, aby wysłali kogoś, kto stawi mu czoła w bitwie.

I Izraelici rzeczywiście są przerażeni. Saul i Izraelici boją się. I tak przez jakiś czas panuje pewien impas.

Izraelici woleliby stoczyć konwencjonalną bitwę, ale Filistyni nie chcą tego w ten sposób. I tak mijają dni, gdy Goliat rzuca wyzwanie. Następnie dochodzimy do rozdziału 17, wersetu 12.

Dawid zaś był synem Efratyty imieniem Jesse, pochodzącego z Betlejem w Judzie. Mamy formalne przedstawienie Davidowi. Być może zastanawiasz się, cóż, David został już przedstawiony w rozdziale 16.

To sprawia, że brzmi to tak, jakby był zupełnie nową postacią. Ale to jest formalne wprowadzenie, jego struktura. Do tej pory głównymi bohaterami księgi byli Saul i Samuel.

I myślę, że to sygnał, że to się zmieni. Wiemy już, że Dawid zastąpi Saula na stanowisku króla. Został już namaszczoney.

Ale teraz David został formalnie przedstawiony, wręcz dosłownie. A to sygnał, że od tego momentu to właśnie on będzie głównym bohaterem opowieści. Mamy pewne tło na ten temat.

I odkrywamy, że trzech najstarsi synowie Jessego poszli za Saulem na bitwę. Są tam na dole. Dawid nie.

Werset 15 mówi nam, że Dawid chodził tam i z powrotem od Saula, aby pasć owce swego ojca w Betlejem. I tak wrócił do domu, do Betlejem. Ale Jesse mówi, wiesz, że musimy zanieść trochę prowiantu twoim braciom.

Dlatego ładuje Dawida pewnymi zapasami i wysyła go na front bitwy, aby poszedł i stawiał czoła lub nie, ale dał swoim braciom to, czego potrzebują. I tak czytamy w wersecie 20, że wczesnym rankiem Dawid zostawił trzodę pod opieką pasterza, załadował ją i wyruszył, jak polecił Jesse. I dotarł do obozu, gdy armia wychodziła na pozycje bojowe, wykrzykując okrzyk wojenny.

Widzicie, Izrael nadal chce, żeby była to bitwa konwencjonalna. A Izraelici i Filistyni w pewnym sensie ustalają swoje linie bojowe. Dawid zostawia rzeczy, które przyniósł, strażnikowi zapasów, a następnie wyrusza na poszukiwanie swoich braci.

Kiedy z nimi rozmawia, z linii bitwy wyłania się Goliat, mistrz Filistynów. I wykrzykuje swoje zwykłe wyzywające słowa, swoje wyzwanie. W tym konkretnym przypadku jest trochę bardziej agresywny i Izraelici w pewnym sensie uciekają ze strachu.

A Izraelici to mówili, zgodnie z werselem 25. Czy widzisz, jak ten człowiek ciągle wychodzi? Wychodzi, żeby przeciwstawić się Izraelowi. Król da wielkie bogactwo temu, kto go zabije. Wyda mu także swoją córkę za męża i zwolni jego rodzinę z podatków w Izraelu.

Tak więc odkrywamy, że Saul zrobił już całkiem niezły interes dla każdego, kto chce wkroczyć i pokonać Goliata. Zamierza zdobyć bogactwo. Będzie mógł wżenić się w rodzinę królewską.

Co więcej, jego rodzina będzie zwolniona z podatku w Izraelu. Cóż, David pyta mężczyzn, którzy tam stoją. Właśnie odkryliśmy, co obiecał Saul.

David tego nie słyszał. I zadał pytanie, co stanie się z człowiekiem, który zabije tego Filistyna i usunie tę hańbę z Izraela? Kim jest ten nieobrzezany Filistyn, aby przeciwstawiać się wojskom Boga żywego? To bardzo interesujące. To są pierwsze słowa, które w tej historii wyszły z ust Dawida.

Został opisany i trochę mnie to niepokoi. Kim jest, w drugiej części, ten nieobrzezany Filistyn, aby przeciwstawiać się wojskom Boga żywego? Lubię to. Goliat przeciwstawia się armii Izraela.

Dawid przenosi to na poziom teologiczny. Nie tylko przeciwstawia się Izraelowi. Kiedy przeciwstawia się Izraelowi, przeciwstawia się naszemu Bogu, Bogu żywemu, Bogu żywemu i aktywnemu.

I właśnie temu się przeciwstawia. Ale przy okazji David chce też wiedzieć, ile Saul płaci za tę pracę? Wygląda więc na to, że jest tu trochę własnego interesu. I jest taka dwuznaczność, która kręci się wokół Davida przez całą historię.

Właściwie to kilka lat temu napisałem na ten temat artykuł i opublikowałem go w seminaryjnym czasopiśmie Bibsac zatytułowanym Pęknięcia w fundamencie, gdzie próbuję pokazać, że są pewne niejasności, są pewne niepowodzenia ze strony Davida. Niektórzy ludzie uważają, że Dawid jest człowiekiem według Bożego serca. Wszystko, co robi, musi być dobre.

Cóż, oczywiście w 2 Samuela 11 natkniesz się na ceglany mur, kiedy incydent z Batszebą i niektórzy ludzie uważają, że David był taką prawą osobą, a pewnego dnia po prostu, podobnie jak Humpty Dumpty, po prostu miał to wspaniałe jesień. Nie nie. Są już znaki.

W tej historii pojawia się napięcie. A jeśli zwracasz na to uwagę, nie jest tak zaskakujące, co dzieje się z Davidem. Wspomnieliśmy w rozdziale 16, narrator zwraca uwagę, że David jest bardzo atrakcyjnym młodym mężczyzną.

Może to w jakiś sposób przysporzyć mu problemów, mimo że ma czyste serce, na które patrzy Bóg i to jest podstawa Bożej decyzji. Widzimy więc tutaj tę dwuznaczność. David wyraża pewien interes własny, ale jednocześnie jest bardzo bystry teologicznie i jest na dobrej drodze.

Ten Filistyn nie powinien tego robić. Przeciwstawia się naszemu Bogu i trzeba coś z tym zrobić. Nawiasem mówiąc, będzie to trwało przez całe życie Dawida, a nawet na łożu śmierci, kiedy będzie rozmawiał z Salomonem, Szlomo, jego synem, którego imię oznacza pokój.

Dawid mówi naprawdę dobre rzeczy o tym, jak Salomon powinien naśladować Pana, ale jednocześnie mówi, że mam niedokończone sprawy. Są postacie, które trzeba zabić. Joab, Szime, do tego wszystkiego dojdziemy, czytając tę historię, a on mówi Salomonowi, którego imię oznacza pokój, aby trochę zakrwawił sobie ręce i zajął się tymi sprawami, i to sprawia, że się zastanawiasz, David dlaczego nie zajął się tymi sprawami, zwłaszcza z Joabem wcześniej, kiedy mogłeś to zrobić? Tak więc ta dwuznaczność tak naprawdę nigdy nie znika w przypadku Davida, ale on zadaje to pytanie, a oni powtarzają mu to, co przeczytaliśmy wcześniej.

Mówią: „No cóż, oto, co zostanie zrobione”. Oto, co zapewni Saul. Najstarszy brat Dawida, Eliab, który pamięta Samuela, zobaczył go i pomyślał: z pewnością to musi być ten, którego Pan wybrał na króla.

Nie był i zastanawiasz się, czy może nie było w tym trochę zazdrości rodzeństwa, gdy on, najstarszy, stał z boku i patrzył, jak jego najmłodszy brat zostaje namaszczonej na króla w rozdziale 16. Płonie ze złości, kiedy widzi tutaj Dawida, i on pyta: po co tu przyszliście i z kim zostawiliście te kilka owiec na pustyni? Wiem, jak bardzo jesteś zarozumiały i jak niegodziwe jest twoje serce. Przyszedłeś tylko po to, żeby obejrzeć bitwę, więc według mnie on fałszywie oskarża Davida, ale niektórzy powiedzieliby: „No cóż, nie możemy całkowicie odrzucić słów Eliaba”.

Być może były pewne rzeczy w charakterze Davida, które były nieco niepokojące, niemniej jednak być może możemy to spisać jako zazdrość rodzeństwa, ale David odpowiada: „Co ja zrobiłem”, powiedział David? Co teraz zrobiłem? Nie mogę nawet mówić? Potem zwrócił się do kogoś innego i poruszył tę samą sprawę, a ludzie odpowiedzieli mu jak poprzednio. Cóż, David robi tu niezłe zamieszanie. Brat jest na niego wkurzony.

Dawid się broni. Dawid mówi o tym, jak Filistyńczykowi uchodzi to na sucho, ile Saul płaci za tę pracę i tym podobne rzeczy. Cóż, zostaje to podsłuchane i przekazane Saulowi, więc Saul wysyła po Dawida, a w rozdziale 17, wersecie 32, Dawid mówi do Saula, niech nikt nie traci ducha z powodu tego Filistyna. Twój sługa pójdzie i będzie z nim walczył.

Tak więc Dawid jest gotowy do wykonania tego zadania, a Saul odpowiada: Nie możesz wyruszyć przeciwko temu Filistyńczykowi i walczyć z nim. Jesteś tylko młodym mężczyzną, a on był wojownikiem od młodości. To doświadczony wojownik.

Zapomnij na chwilę o jego rozmiarach i całym jego uzbrojeniu. Ten facet walczył od zawsze, a ty jesteś tylko dzieckiem. Nie możesz wyjść i z nim walczyć.

Ale odpowiedź Davida jest interesująca. Dawid rzekł do Saula: Twój sługa pał owce swego ojca, a kiedy przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, szedłem za

nią, uderzałem ją i ratowałem owcę z pyska. Kiedy zwrócił się przeciwko mnie, chwyciłem go za włosy, uderzyłem i zabiłem.

Twój sługa zabił i lwa, i niedźwiedzia. Ten nieobrzezany Filistyn będzie podobny do jednego z nich, ponieważ przeciwstawił się wojskom Boga żywego. I to ciekawe, gramatyka użyta w tych wersetach wskazuje, że nie była to ani jednorazowa, ani dwukrotna rzecz.

David używa konstrukcji gramatycznych, które wydają się wskazywać, że zdarzało się to być może regularnie. Było to dość typowe, gdy pojawiał się lew lub niedźwiedź. Dawid robił takie rzeczy jako pasterz, chroniąc owce, stawiając czoła tym dzikim zwierzętom i mówi, że zrobię z Filistynem to samo, co zrobiłem z lwem i niedźwiedziem.

I może to zabrzmieć jak przechwalanie się, bo myślę, że sześć razy używa czasowników w pierwszej osobie. Ja to zrobiłem. Ja to zrobiłem.

Ale zauważcie, że w wersecie 37 mamy perspektywę teologiczną. To znaczy, on odpowiada Saulowi. Saul kwestionował swoją zdolność do tego, więc naturalnie skupi się na tym, czego dokonał.

Ale prawdziwy klucz znajduje się w wersecie 37, Pan, który mnie wybawił z łapy lwa i niedźwiedzia, wybawi mnie z ręki tego Filistyna. Zatem we wcześniejszych wersetach Dawid mówił: „Zrobiłem to, zrobiłem tamto” w odpowiedzi na wyzwanie Saula dotyczące jego możliwości. Ale potem zatrzymuje się i mówi: to naprawdę był Pan.

Dlatego sprowadza to z powrotem na poziom teologiczny. Goliat nie tylko przeciwstawia się Izraelowi. Nie tylko drwi z armii Izraela.

Szydząc z Izraela, drwi z żywego Boga. A Dawid to nie tylko silny pasterz, który potrafił pokonać dzikie zwierzęta. Dawid jest narzędziem Pana i Pan wybawił go od tych bestii.

I ma pewność, że Pan uczyni to samo z tym Filistynem. Dlatego ważne jest, aby zobaczyć, że Dawid patrzy na to z bardzo teologicznego punktu widzenia. To nie jest kwestia Filistynów kontra Izraelitów.

To kwestia pogańskiego mistrza kontra Jahwe, Boga Izraela. I tak rzekł Saul do Dawida: idź, a Pan będzie z tobą. Właściwie moglibyśmy to przetłumaczyć, Pan będzie z tobą.

Saul jest tego pewien. Niemniej jednak decyduje, że musi dać Davidowi trochę broni. I tak Saul ubrał Dawida w swoją tunikę.

Pamiętajcie, Saul jest dość wysoki. Uważam, że David jest atrakcyjnym facetem, ale nic nie wskazywało na to, że jest wyjątkowo wysoki. Włożył więc na niego zbroję i hełm z brązu na głowę, hełm z brązu, taki jak Goliat.

To zabawne. To prawie tak, jakby Saul próbował przebrać Dawida za małego Goliata. Dawid przyłożył miecz do tuniki i próbował chodzić, bo nie był do nich przyzwyczajony.

A David mówi: Nie mogę w tym chodzić. Nie jestem do nich przyzwyczajony. Więc je zdjął.

Tak więc Saul próbował dać Dawidowi, jak sądzę, dobre intencje, ale stara się dać Dawidowi to, czego jego zdaniem będzie potrzebował w bitwie. David, to po prostu nie działa. Dawid ma inny plan.

A ten plan zakłada użycie procy. Czytając tę historię, wszystko wskazuje na to, że wszyscy spodziewali się walki w zwarcu, być może wręcz wręcz. Jeśli spojrzysz na broń Goliata, jeśli spojrzysz na Dawida opowiadającego o tym, jak pokonał lwa i niedźwiedzia, złapałby je.

Wszystko zatem wskazuje na to, że Goliat i izraelski mistrz będą walczyć na bardzo bliskim poziomie. W pewnym sensie wyjdą na ring i będą walczyć. David ma inny pomysł.

Będzie walczył niejako poza ringiem. Oczekują, że pojawi się z taką samą bronią, jaką ma Goliat. David pojawi się z karabinem maszynowym.

To trochę jak w Indianie Jonesie. Pamiętacie, kiedy przychodzi ubrany na czarno szermierz i robi to wszystko, a Indiana jest w pewnym sensie zmęczona, po prostu wyczerpana, a on po prostu wyciąga broń i bum, strzela do czarnego szermierza. I to jest naprawdę to, co Yankee z Connecticut robi na Dworze Króla Artura, jeśli przeczytałeś tam historię Marka Twaina.

Dawid bierze więc laskę do ręki, wybiera ze strumienia pięć gładkich kamieni, wkłada je do woreczka swego pasterskiego worka i z procą w dłoni podchodzi do Filistyna. Odbiło się wiele dyskusji na temat pięciu gładkich kamieni. Dlaczego David wybiera pięć? Jedną z popularnych tradycji jest to, że Goliat miał braci.

Później dowiadujemy się z Samuela, że tam na dole była rodzina dużych facetów i że byli inni wielcy Filistyni, ale nie ma o nich wzmianki w tej historii. I myślę, że David po prostu upewnia się, że ma wystarczającą ilość amunicji. Ufa Panu, ale jednocześnie robi to, co my wszyscy powinniśmy robić.

Ufamy Panu, ale robimy też to, co uważamy, że powinniśmy robić i postępujemy mądrze. Dlatego David upewnia się, że ma wystarczającą ilość amunicji. W tym konkretnym przypadku trafi Goliata już od pierwszego strzału, choć nie zawsze można być tego pewnym, zwłaszcza gdy wybiera się kamienie ze strumienia.

Rzeczywiście znaleźliśmy kamienie do procy od Asyryjczyków, kiedy najechali ten kraj, w miejscach, w których Izraelici najechali ten kraj, i jest też kilka kamieni do proc z Lakisz, i są trochę mniejsze niż, są okrągłe, zrobione z krzemienia, są trochę mniejsze niż baseball, ale ważą więcej niż baseball. Lawrence Steger z Harvard Semitic Museum sugeruje, że kamień z procy prawdopodobnie mógłby poruszać się z prędkością od 100 do 250 mil na godzinę. Kiedy Tiger Woods i jego najlepszy zawodnik uderzyli piłeczkę golfową z tee, spadła ona z tee z prędkością około 200, 200 km na godzinę.

To szybko. Zatem to będzie w stanie wyrządzić pewne szkody. Właściwie piłki baseballowe ważą mniej niż te kamienie do procy i obecnie mogą być napędzane przez wielu miotaczy z prędkością prawie 160 mil na godzinę.

Piłki baseballowe mogą wyrządzić wiele szkód, jeśli uderzą pałkarza w głowę. W rzeczywistości na początku głównych lig Ray Chapman został zabity piłką narzuconą przez Carla Maysa. A tak na marginesie, to nie jest strzelanka w groszek.

Proca, której używa David, nie jest miotełką do grochu, jakiej mogłeś używać w szkole podstawowej, strzelając do Susie śliną lub czymś podobnym. Nie o tym mówimy. Mówimy o tego typu rzeczach.

Czasami wierzymy, że mogli to zrobić i rzucić ich pionowo w górę, przynajmniej podczas oblężenia miasta, ale prawdopodobnie był to rodzaj ruchu. Wiemy to z Księgi Sędziów, która mówi o procarzach Beniamina, którzy, co ciekawe, byli leworęczni i potrafili trafiać w najmniejszy cel, jaki ci procarze potrafili. Starożytne armie Bliskiego Wschodu zazwyczaj składały się z procarzy.

Zatem David ma tutaj śmiertelnośną broń. I zbliża się do Filistyna. A Filistyńczyk, mając przed sobą swego tarczownika, zbliżał się coraz bardziej do Dawida.

Więc zbliżają się do siebie, ponieważ, jak wszyscy przewidywali, myśleli, że będzie to walka wręcz. Spogląda na Davida i widzi, że to niewiele więcej niż chłopiec, promieniający zdrowiem i przystojny. I gardził nim jak doświadczony wojownik.

A on, co mi tu wysyłasz? Model dziecięcy? Tak, by tak nie powiedział, ale próbuję to trochę uwspółcześnić. Gardził nim po prostu ze względu na jego młodość. Śliczne małe dziecko.

Co on tu robi? I rzekł do Dawida: Czy jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijami? Może dlatego, że widzi tam personel. I Filistyńczyk przeklął Dawida przez jego bogów. A przeklinanie to nie tylko wykrzykiwanie wulgaryzmów.

To, co robi Filistyn, podnosi to teraz do poziomu teologicznego. Apeluje do swoich bogów, z których jednym był Dagon, aby zapewnili mu zwycięstwo nad Dawidem. Chodź tutaj, powiedział, a oddam twoje ciało ptakom i dzikim zwierzętom.

I Dawid powiedział do Filistyna: Ty wystąpisz przeciwko mnie z mieczem, włócznią i oszczepem, ale ja wystąpię przeciwko tobie i mógłbyś pomyśleć, że powiedziałby: z procą. Ale nie, Dawid ponownie postrzega to jako teologiczne w imię Pana Wszechmogącego, Boga armii Izraela, któremu się przeciwstawiliście. Dziś Pan wyda cię w moje ręce, powalę cię i odetnę ci głowę.

Jeszcze dziś oddam zwłoki wojska filistyńskiego ptakom i dzikim zwierzętom na całym świecie. A może cała ziemia dowie się, że w Izraelu jest Bóg. To jest mówienie o śmieciach w starożytnym bliskowschodnim stylu.

Filistyńczyk przeklina Dawida przez jego bogów i grozi, że zostawi go na polu bitwy. David kontratakuje w ten sam sposób. I wszyscy zgromadzeni tutaj – mówi Dawid – będą wiedzieć, że nie mieczem ani włócznią Pan zbawia.

Bo walka należy do Pana i On wyda was wszystkich w nasze ręce. Jest tu wiele podobieństw między postawą Dawida a postawą Jonatana z rozdziału 14. I dlatego po tym staną się bardzo, bardzo bliskimi przyjaciółmi, ponieważ myślę, że Jonathan widzi w Dawidzie część siebie.

A jeśli chodzi o zaufanie do Pana i odwagę, jaką to w nich rodzi, są jak groszek w strąku. Cóż, Filistyńczyk zbliża się, by zaatakować Dawida. David biegnie szybko w stronę linii bitwy, aby mu wyjść naprzeciw.

Zatem Dawid się nie boi. Sięgnął do torby i wyjął kamień, rzucił go i uderzył Filistyna w czoło. I wsiąka w czoło.

I możesz pomyśleć: cóż, jak to możliwe? Pamiętaj, 100 do 150 mil na godzinę. I upadł twarzą na ziemię. Tak więc kamień procy sprowadza Goliata na ziemię.

A potem mamy tu coś w rodzaju podsumowania. Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem. Nie mając miecza w ręku, powalił Filistyna i zabił go.

Ale jest w tym coś więcej. Dawid podbiegł i stanął nad nim. Chwycił miecz Filistyna i wyciągnął go z pochwy.

Gdy go zabił, odciął mu głowę mieczem, tak jak obiecał. Niektórzy, którzy chcą zobaczyć sprzeczności w tym rozdziale, w rzeczywistości powiedzą, że panuje zamieszanie co do sposobu, w jaki Dawid zabił Filistyna. Według jednej relacji robi to za pomocą procy.

W drugim robi to mieczem. To nie na miejscu. Nie ma potrzeby widzieć tutaj zamieszania.

Jeśli przyjrzyj się uważnie klauzulowej strukturze dyskursu tego fragmentu, a ja opisałem to w moim komentarzu do Samuela, jeśli chcesz zobaczyć to szczegółowo. Ale jest też wskazówka w tekście hebrajskim. W wersecie 51, gdy jest napisane, że Dawid go zabił, użyto formy czasownika zabić, która różni się od formy użytej wcześniej.

A ta druga forma czasownika to właściwie po hebrajsku rdzeń słupkowy, dla tych z Was, którzy znają hebrajski. Jest używany w Sędziach Samuela do wykańczania kogoś, kto już otrzymał śmiertelną ranę. Jest ono użyte na przykład w Sędziów 9, gdy dama rzuca kamień młyński na głowę Abimelecha i w zasadzie zadaje mu śmiertelny cios.

On skończył i użyto tego czasownika. I jest używany gdzie indziej, aby kogoś wykończyć. W rzeczywistości fragment, który oglądaliśmy wcześniej, kiedy Jonatan atakuje Filistynów swoim giermkim.

Jonatan uderza w Filistynów. Przychodzi nosiciel zbroi i ich zabija. Ta sama forma czasownika została użyta tutaj, a także w innym fragmencie.

Zatem Dawid wykańcza Goliata. Powali go kamieniem z procy, a potem wykończy go mieczem Goliata. Jest to bardzo podobne do tego, co widzimy w egipskim paralelu z 1800 roku p.n.e., gdzie Senuhi powala wroga swoim łukiem i strzałą, a następnie podchodzi, bierze bohatera topora bojowego Orszaku i wykańcza go.

Zatem David robi to samo tutaj. Kiedy Filistyni zobaczyli, że ich bohater nie żyje, odwrócili się i uciekli, jak można było się spodziewać. I mężowie izraelscy i judzcy z okrzykiem rzucają się naprzód i ścigają Filistynów aż do wejścia do Gat, skąd pochodzi Goliat, i do bram Ekronu.

Dłużnicy byli rozsiani po całym terenie, a Izraelici odnieśli wielkie zwycięstwo. Dawid wziął głowę Filistynów i w końcu przyniósł ją do Jerozolimy, a broń Filistynów umieścił we własnym namiocie. A potem w wersecie 54, to w pewnym sensie posuwa nas do przodu.

Ostatecznie Dawid robi to z głową i bronią Filistyna, ale potem wracamy do sceny bitwy w wersecie 55. W rzeczywistości następuje retrospekcja do początku bitwy, która mówi, że Saul patrzył, jak Dawid wychodził na spotkanie Filister. I rzekł do

Abnera, dowódcy wojska: Pamiętajcie, Abner jest wodzem Saula. Abner, czym synem jest ten młodzieniec? A Abner odpowiedział: Nie wiem, na ile żyjesz, Wasza Wysokość.

I król rzekł: Dowiedz się, czym synem jest ten młodzieniec. Gdy tylko Dawid wrócił po zabiciu Filistyna, Abner wziął go i zaprowadził przed Saula, a Dawid nadal trzymał głowę Filistyna. A czym synem jesteś, młody człowieku? Zapytał go Saul, a Dawid odpowiedział: Jestem synem twojego sługi Jessego z Betlejem.

Stwarza to tutaj problem, ponieważ w 1 Księdze Samuela 17 mamy właściwie dwie wersje tej historii. Podstawą naszych tłumaczeń na język angielski jest dłuższa wersja, znajdująca się w tekście hebrajskim, ale w greckiej Septuagincie istnieje znacznie krótsza wersja, która pomija wersety od 12 do 31 i tę sekcję. Dlatego niektórzy uczeni będą argumentować, że istnieją dwie sprzeczne historie o tym, jak Dawid poznał Saula.

Jedna historia znajduje się w rozdziale 16, w którym Dawid zostaje wezwany na dwór królewski. Zakłada się zatem, że podczas tej bitwy byłby on nosicielem zbroi wraz z Saulem. Ale oczywiście w rozdziale 17 czytamy, jak Dawid skończył z ojcem i musiał wrócić, ale nie ma tego w wersji Septuaginty.

Zatem możesz mieć Dawida na miejscu, jeśli wyeliminujesz te wersety. W tej innej konkurencyjnej wersji David po prostu pojawia się na bitwie, a Saul nawet jeszcze nie wie, kim jest. A więc to, co on tutaj robi, pyta Davida, kim jesteś? Cóż, jeśli pyta Davida, kim jesteś? Wyraźnie mamy problem, ponieważ Saul spotkał już Dawida.

Dawid służył na swoim dworze. Niektórzy będą się sprzeczać, coż, rozdział 16 nie jest ułożony w porządku chronologicznym, odnosi się do czegoś, co ma miejsce później, ale wygląda na to, że pracujemy w porządku chronologicznym. Rozdział 17, werset 15 potwierdza to, ponieważ mówi nam, że Dawid wróci do Jessego, a następnie wróci do Saula.

więc na to, że mamy tu problem i niektórzy autorzy zrobili z tego wielką aferę. Pewien pisarz twierdzi, że historyk deuteronomistyczny, czyli autor Księgi Jozuego, Sędziów, Samuela i Królów, najwyraźniej korzystał ze starszych źródeł, które czasami były ze sobą sprzeczne. Dobry przykład znajduje się, jak mówi, w 2 Samuela 16 i 17, a to błąd.

Ma na myśli 1 Samuela 16 i 17. Z tego tekstu wynika, że Dawid po raz pierwszy dwukrotnie spotkał Saula. Najpierw Dawid był muzykiem-wojownikiem, który muzyką harfy uspokajał złego ducha Saula, a później został królewskim giermkim.

Jednak w następnym rozdziale Dawid pojawia się ponownie na scenie, tym razem jako pasterz nieprzystosowany do wojny. Kiedy niespodziewanie pokonuje Goliata w

śmiertelnej walce, Saul zapytał Dawida, czym synem jesteś, młodzieńcze? Jak to się stało, że w tym drugim przypadku Saul nie rozpoznał swojego ulubionego muzyka i głównego giermka? Czy to tylko nasza współczesna i krytyczna wyobraźnia, czy też Saul rzeczywiście spotkał Dawida dwa razy po raz pierwszy? Jedno jest pewne: nie jest to wina naszej współczesnej wyobraźni. Dlatego autor ten uważa, że Septuaginta, krótsza wersja, zręcznie rozwiązała problem, usuwając problematyczne wersety.

Zatem, jeśli Saul nie cierpiał na poważny przypadek amnezji lub starości, wydaje się, że obie te historie nie mogą mieć charakteru historycznego. Jest to swego rodzaju standardowy pogląd na ten fragment i wszystko zależy od tego, jak rozumiesz pytania zawarte w wersetach od 55 do 58. Uważam jednak, że krytyczny konsensus w tym miejscu jest poważnym błędem.

Źle rozumiem, co się dzieje z gramatyką hebrajską. A Saul nie pyta o imię Dawida. Myślę, że on wie, kim jest David.

Pyta o tożsamość ojca Dawida. I możesz się zastanawiać, dlaczego miałby to zrobić? Pamiętajcie o wersecie 25. Saul obiecał zwycięzcy zwolnienie z podatku dla swojej rodziny.

Jest więc rzeczą naturalną, że Saul myślał przyszłościowo, widząc wychodzącego Dawida, i przy okazji pyta Abnera, kim jest jego ojciec? Kto jest jego ojcem? Ponieważ myśli w kategoriach obietnicy, którą złożył. A pytanie, które zadaje: Czym jesteś synem? Występuje tylko tutaj, w Biblii hebrajskiej. Najbliższą analogię można znaleźć w Księdze Rodzaju 24, 23 i 24, gdzie pojawia się pytanie: uderz mnie, którego córka pojawia się.

I w tej historii pamiętajcie, co robi sługa. Sługa szuka oblubienicy dla Izaaka. Jego główną troską jest to, że nie może po prostu wybrać kogokolwiek, jego główną troską jest tożsamość ojca przyszłej narzeczonej Izaaka.

Musi znaleźć oblubienicę w dalszej rodzinie Abrahama. I jest to całkiem jasne z Księgi Rodzaju 24, 4. Zatem jego pytanie skierowane do Rebeki oznacza dokładnie to, co jest tam napisane. Kto jest twoim ojcem? I zwróć uwagę, jak ona odpowiada.

Ona nie mówi: „Jestem Rebeka”. To nie jest okrężny sposób pytania o tożsamość. Mówi, że jestem córką Betuela.

I to dobrze, bo Betuel jest krewnym. Zatem w ten sam sposób pytanie Saula oznacza: kto jest twoim ojcem? Odpowiedź Dawida jest dokładnie taka, jakiej oczekujemy. Jestem synem twojego sługi, Jessego.

Zatem w żadnym przypadku pytanie nie jest równoznaczne z tym, jak masz na imię lub kim jesteś? Gdyby taki był zamiar Saula, mógłby po prostu zapytać: Jak się

nazywasz? Dzieje się to w Księdze Rodzaju 32, 27, o nadprzyrodzonym przeciwniku Jakuba, aniołze, a właściwie Panu, może przez anioła. Trwa dyskusja, co to oznacza. Nie będziemy się tutaj w to zagłębiać.

Pyta Jakuba, jak masz na imię? I Jakub mówi: Jakub. Inną opcją, jeśli chcesz poznać czyjeś imię, jest po prostu powiedzenie: Miata, kim jesteś? Izaak zapytał o to Jakuba w Księdze Rodzaju 27, 18. Teraz Jakub udaje w tym momencie, że jest Ezawem.

Ale kiedy pojawia się pytanie, kim jesteś? Mówi zwodniczo: „Jestem Ezawem”. Wie, jak należy odpowiedzieć na to pytanie. Oto kilka innych przykładów.

W 2 Samuela 1, 8 Amalekita, który twierdzi, że zabił umierającego Saula, mówi, że Saul zapytał go: kim jesteś? I powiedział, że jestem Amalekitą. Jehu zapytał niektórych krewnych Ochazjasza w 2 Królów 10: Kim jesteście? A oni odpowiedzieli, że jesteśmy krewnymi Ochazjasza. Noemi zapytała Rut w Rut 3, 9, kiedy wróciła z klepiska, kim jesteś, moja córko? I Ruth powiedziała: Jestem Ruth.

Tak więc, gdyby Saul chciał poznać tożsamość Dawida, gdyby to było takie proste, powiedziałby: Jak masz na imię? Albo kim jesteś? A David odpowiedziałby: „Jestem David”. Ale podobnie jak Rebeka Dawid podał imię swojego ojca, ponieważ tego wymagało pytanie. I nie bez powodu, ponieważ z wersetu 25 rozdziału 17 wiemy, że Saul obiecał rodzinie zwolnienie z podatku.

Nie jest to więc sprzeczność, jak niektórzy uważają. Nadal istnieją pewne problemy, ponieważ być może pomyślisz: „No cóż, w porządku, to całkiem słuszne, ale Saul i Abner słyszeli imię Jessego już wcześniej w rozdziale 16. Sługa powiedział: „Widziałem jednego z synów Jessego i Saul rzeczywiście to zrobił”. wysłał do niego wiadomości.

Ale spójrzmy prawdzie w oczy, w ich mniemaniu Jesse jest prawdopodobnie postacią stosunkowo nieistotną i łatwo byłoby im zapomnieć imię ojca Dawida. Zdarzyło mi się to pewnego razu. Jeden z moich dobrych znajomych, pojechałem na pogrzeb jego ojca.

Dwa tygodnie później mówiłem o jego ojcu, ale za cholerę nie mogłem sobie przypomnieć jego imienia. Znałem imię mojego przyjaciela, ale nie mogłem sobie przypomnieć imienia jego ojca, mimo że byłem na jego pogrzebie, bo nie było to imię, które cały czas chodziło mi po głowie. A Saul prawdopodobnie i tak wysłałby te wiadomości za pośrednictwem uczonych w Piśmie.

W SMS-ie może być napisane, że wysłał wiadomość, ale to nie znaczy, że jest to list osobisty. Po prostu ktoś inny się tym zajmie. Wydaje się więc rozsądne, że Saul i Abner mogli zapomnieć imię ojca Jessego.

Być może było tak, że Saulowi wydawało się, że wie, i chciał to po prostu sprawdzić. Czy Abner, jako wojskowy, będzie to dla niego tak istotne? Mógł łatwo zapomnieć to imię. Ale ma to także uzasadnienie literackie.

Wygłada na to, że są trochę nieświadomi. Bóg dokonuje wielkich rzeczy przez Dawida. Zaczyna dokonywać wielkich rzeczy dzięki Davidowi, ale w tym momencie tak naprawdę nie wiedzą nawet, kim jest ten dzieciak i nie wiedzą o nim zbyt wiele.

Dlatego też są one przedstawiane jako znajdujące się trochę poza pętlą. Słudzy wiedzą o Dawidzie, ale Saul i Abner nie zwracają uwagi tak, jak powinni. Kolejnym problemem jest to, że jeśli Saul zna imię Dawida, to dlaczego nazywa go tym młodym mężczyzną w wersecie 55 i tym chłopcem w wersecie 66? Dlaczego po prostu nie powie, David? Cóż, widzieliśmy już w rozdziale 17, wersecie 33, że Saul skupia się na kontraście pomiędzy Dawidem jako niedoświadczonym młodzieńcem a doświadczonym wojownikiem Goliatem.

Dlatego Saul nazywa go młodym mężczyzną i młodym chłopcem, ponieważ na tym się tutaj skupia. Młodość Davida jest w tym wszystkim bardzo oczywista, więc naturalnie będzie odnosił się do Davida w sposób opisowy, a nie tylko używając swojego imienia. Myślę więc, że te problemy można rozwiązać, gdy zrozumiesz, że pytanie nie dotyczyło imienia Davida.

Dawid nie spotyka tu Saula po raz pierwszy. Dlatego wierzę, że uda nam się rozwiązać ten problem. Nie sądzę, że istnieją dwa konkurencyjne konta.

Niemniej jednak rzeczywistość jest taka, że w Septuagincie mamy krótszą wersję, w której nie ma niektórych napięć, jakie mamy w dłuższej historii. Myślę, że to, co po prostu mamy w Septuagincie, nie wydaje mi się, żeby była to wersja celowo skrócona, mająca na celu pozbycie się niektórych problemów. Myślę, że to, co mamy, to tylko jedno z wykorzystanych źródeł.

W wersji hebrajskiej mamy dłuższą ostateczną kanoniczną formę tej historii i dowiadujemy się z Septuaginty, że jest to jedno z wykorzystanych źródeł, ale zostało ono uzupełnione innym materiałem, co dało nam długą wersję tej historii. Ponieważ pojawi się to w komentarzach, które czytacie, pomyślałem, że musimy poświęcić trochę czasu i porozmawiać o tej kwestii. Ale zakończmy to.

Myślę, że to, co widzimy w tej konkretnej relacji, w której wiara Dawida rozpala zwycięstwo, to niektóre z tych samych wątków, które widzieliśmy, jak mówiłem wcześniej, w relacji o zwycięstwie Jonatana nad Filistynami. Widzimy, że wiara w zbawiającą moc Pana może być katalizatorem zwycięstwa. Widzimy tu także, że jeśli przypomnimy sobie, jak Saul i Izraelici zareagowali, nie odpowiadają oni z taką wiarą, jaką ma Dawid.

A oni skupiają się na wyglądzie zewnętrznym. W pewnym sensie wierzą w stanowisko Goliata. Goliat drwi z Izraela.

Goliat, przynajmniej początkowo, robi z tego sprawę Filistynów kontra Izrael i mistrza, kwestię bitwy mistrzów. A kiedy skupiasz się na pozorach zewnętrznych, może to przesłaniać rzeczywistość. Trzeba postępować wiarą, a nie widzeniem.

Może stłumić wiarę i wywołać paraliżujący strach. Ale Izrael może być wdzięczny, że Dawid wkroczył na pole bitwy z pełnym zaufaniem do Pana i pewnością, że bez względu na to, jak wielki był ten Filistyn, bez względu na to, jak dobrze był uzbrojony, uda mu się go pokonać. I zrobił to za pomocą swojej procy.

Trochę oszustwa. Wszyscy spodziewali się, że wejdzie na ring. David mówi, że nie robi tego w ten sposób.

A on wyciąga karabin maszynowy i powala go na ziemię. Więc to nie było tak, że David był słabo uzbrojony czy coś w tym rodzaju, tylko że miał gorszą broń. Pod wieloma względami jego broń była lepsza.

Myślę, że tak naprawdę powinniśmy tu zobaczyć, że kiedy Dawid wyrusza tam z wiarą i zaufaniem do Pana, Pan pozwala mu wykorzystać umiejętności, które już posiadał. Jestem pewien, że David był bardzo utalentowanym procarzem. Przydałby się jako pasterz.

I Pan mu pozwolił, nie zakrztusił się, innymi słowy, jeśli znasz terminologię sportową. Czasami bardzo doświadczeni sportowcy udławiają się pod presją. Po prostu nie są w stanie wykonywać zadań w taki sposób, w jaki mogą to robić w praktyce, gdy nie ma presji.

David tam stał i musiał oddać strzał, i to zrobił. I uważam to za istotne, wygląda na to, że zrobił to już przy pierwszym strzale. Nie potrzebował innych kamieni, ale na wypadek, gdyby je miał.

Ale on powalił Filistyna. Pan umożliwił Dawidowi skuteczne korzystanie ze swoich darów. Na następnej lekcji zobaczymy, że po tym wszystkim można by pomyśleć, że Izrael będzie świętował wielki sukces Dawida, ale tak się nie stanie.

Saul będzie postrzegał Dawida jako zagrożenie, a sukces Dawida będzie miał wręcz odwrotny skutek. Saul staje się wobec niego coraz bardziej podejrzliwy. Widzi rosnącą popularność Dawida.

Jestem pewien, że pamięta, co powiedział Samuel: Straciłeś swoją dynastię. Pan cię odrzucił. Wybrał tego według swego serca.

Wybrał lepszego od ciebie. A Saul rozpocznie pościg za Dawidem, próbując go zamordować. I tak będzie przez wiele, wiele rozdziałów.

I zaczniemy tę historię na następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 11, 1 Samuela 17, Wiara Dawida rozpala zwycięstwo.